

Teatr im. Słowackiego w Krakowie

„Co tam słyhać z teatrem, czy go już z okien naszych widać jak stawiają?” - pytał Wyspiański w liście z Paryża z 17 sierpnia 1891 roku.

Tak, teatr był już w budowie. Dnia 2 czerwca 1891 roku Helena Modrzejewska wraz z Antoniną Hoffmann położyła pierwszą cegłę pod mający stanąć na placu Świętego Ducha nowy Teatr Miejski nazwany później Teatrem im. Juliusza Słowackiego.

Ale zanim to nastąpiło, pod nóż poszły zabytkowe budynki zakonu Duchaków w tym miejscu. Część mieszkańców Krakowa z Janem Matejko na czele protestowała przeciw nieodwracalnemu zniszczeniu zespołu średniowiecznych budynków, jednych z najstarszych w Krakowie. Niestety, protesty zdały się na nic. Rada Miasta postanowiła, że właśnie tutaj stanie nowy teatr. Wkrótce miejsce to miało wyglądać zupełnie inaczej niż przez poprzednie wieki od trzynastego począwszy.

Zakonników świętego Ducha sprowadził do Krakowa biskup Iwo Odrowąż w roku 1220 (za panowania Leszka Białego) i ulokował ich na Białym Prądniku. W roku 1244, królem był wtedy Bolesław Wstydlivy, biskup Prandota przeniósł zgromadzenie Duchaków w pobliże kościoła św. Krzyża (kościół murowany zbudowano dopiero w przeciągu XIV w.) powierzając im prowadzenie szpitala. Przepuszcza się, że budynki szpitalne zbudowane zostały na pl. św. Ducha już zgodnie z tym przeznaczeniem. Przy wielooddziałowym zakładzie leczniczym był także przytułek dla starców i kalek oraz sierotnic dla nieślubnych dzieci. Trzeba też dodać, że półtora wieku wypraw krzyżowych przyczyniło się do skoku w rozwoju medycyny w Europie. Na placu stanął wkrótce obok kościoła św. Krzyża kościół św. Ducha a wokół kościołów, jak zwykle, mieścił się cmentarz.

W 1528 zabudowania zniszczył w dużym stopniu pożar. W 1783 r. część budynków szpitalnych przejęli księża emeryci od św. Marcina, a w 1788 r. zmarł ostatni z Duchaków. W 1879 r. przeniesiono chorych wenerycznie i umysłowo do szpitala św. Łazarza na ul. Kopernika, a budynki poszpitalne pozostawiono swojemu własnemu losowi. W roku 1866 Józef Dietl obejmując urząd pierwszego prezydenta Krakowa ogłosił miasto WIELKĄ PRACOWNIĄ NARODOWĄ. Miasto zaczęło odnawiać, uregulowano Wisłę, restaurowano zabytki, porządkowano ulice. W Krakowie, duchowej stolicy narodu polskiego, fetowano jubileusze, urządzano uroczyste pogrzeby, stawiano pomniki. Kraków przyciągał licznych przyjezdnych i dotychczasowy Teatr Miejski (obecnie Stary) zaczął okazywać się zbyt mały, nie spełniał też warunków bezpieczeństwa. Pożar wiedeńskiego Burgtheater był ostrzeżeniem. W r. 1872 Walery Rzewuski, jeden z pionierów polskiej fotografii, zgłosił w Radzie Miasta wniosek w sprawie wzniesienia teatru. Rozpatrywano więc „co budować wprzód: teatr czy wodociągi”. Zdecydowano się na teatr, zaczęto gromadzić fundusze, ogłoszono międzynarodowy konkurs na projekt budynku. Wygranymi okazała się para architektów austriackich (przy współpracy krakowskiego - Tadeusza Stryjeńskiego), ale wtedy okazało się, że krakowianie nie chcą sobie projektu Austriaków. W atmosferze skandalu konkurs unieważniono (projekt w stylu neobarokowym zakupił Zurych na Operę) rozpisano nowy, w końcu zdecydowano się na projekt JANA ZAWIEJSKIEGO (w pierwszym konkursie zajął dopiero trzecie miejsce). Ponieważ budynek miał koniecznie stanąć w obrębie Plant, podjęto decyzję o zburzeniu zakonu Duchaków. Jan Matejko w akcie protestu zrzekł ię honorowego go obywatelstwa Krakowa i zapowiedział, że więcej swoich obrazów w Krakowie wystawiać nie będzie, protestowali wraz z nim profesorowie uniwersytetu (m.in. Józef Łepkowski, Marian Sokołowski, Stanisław Tomkowicz), Komisja Ochrony Zabytków w Wiedniu... Nic nie pomogło.

W marcu 1891 r. rozpoczęto budowę, 2 czerwca wmurowano kamień węgielny, prace miały trwać 19 miesięcy. Decydującą sumę na budowę teatru ofiarował (początkowo anonimowo) Karol hrabia Kruzer z Podola (jego popiersie dłuta Mieczysława Zawiejskiego znajduje się przy pierwszym podejściu). 21 października 1893 roku odbyła się inauguracja nowego gmachu.

W niedzielę, dnia 29 października, na przedstawieniu była panna Aleksandra Czechówna, która zanotowała w

swoim dzienniku: *„Mój Kochany Krakowek był w tych dniach nadzwyczaj ożywionym z powodu otwarcia nowego teatru. Poszłam i ja na trzecie przedstawienie inauguracyjne i doznałam nadzwyczaj przyjemnego zadziwienia, gdyż przypomniała mi się opera wiedeńska, który to teatr starano się tutaj w zupełności naśladować. [...] W krzesłach, podobnie jak w Wiedniu, nie wolno siedzieć w kapeluszach, a nawet podobnie jak tam, tak i tu, w sieni chodzi poważny szwajcar z dygnitarską miną, pilnując porządku. [...] spotkałam się z Prologiem Asnyka, wyjątkami „Balladyny” i „Konfederatów Barskich” Mickiewicza. - Wszystko wypadło bardzo dobrze, dekoracje świetne, nawet stara Hoffmanowa, wystąpiwszy w roli Balladyny i to zaraz w pierwszym akcie jako młoda dziewczyna, i nie tylko nie zrobiła fiasca, ale nawet wcale nieźle wyglądała. W takich warunkach trzeba się spodziewać przyjemnej rozrywki wśród zimy.”*

Teatr był pierwszym w mieście budynkiem oświetlonym elektrycznie (na tyłach teatru architekt zaprojektował pomieszczenie na urządzenia do wytwarzania prądu na potrzeby teatru w stylu secesyjnej willi, tzw. dom machin, w 1905 roku podłączono teatr do elektrowni miejskiej a w „domu machin” urządzono pracownię dekoratorską, w latach 70-tych XX wieku przekwalifikowano budynek na Teatr Miniaturę). Gmach miał być z założenia narodowy, europejski i krakowski. Była to największa budowla monumentalna XIX-wiecznego Krakowa. Wybitny przykład eklektyzmu w wydaniu pompierskim (pełen pompy, napuszony, pompatyczny, akademicki, od „pompierek” - strażak obsługujący sikawkę). Bogata dekoracja architektoniczna i rzeźbiarska odwołuje się do wzorów włoskich i francuskich XVI, XVII i XVIII wieku. Motywy rodzinne to trawestacja atyki Sukiennic z maskaronami Gucci’ego. Pierwowzorem była Opera Paryska ale z wpływami wiedeńskiej architektury teatralnej (Burgtheater). Przewaga elementów neorenesansowych. Od strony ulicy Szpitalnej mamy fasadę ujętą w dwa ryzality zwieńczone alegorycznymi figurami, z lewej strony POEZJI, DRAMATU i KOMEDII dłuta Tadeusza Błotnickiego, z prawej MUZYKI, OPERY i OPERETKI Alfreda Dauna. Pod gzymsem alegoryczne biusty WESOŁOŚĆ i SMUTEK Mieczysława Zawiejskiego. Na froncie fasady napis KRAKÓW NARODOWEJ SZTUCE. Na szczycie rzeźby wyobrażające młodzieńca w kontuszu i dziewczynę w szlacheckim stroju - to grupa „Poloneza czas zacząć” przedstawiająca Tadeusza i Zosię (rzeźbiarza Michała Korgali). Fasada nie wszystkim się spodobała, posadzono więc drzewa, które ją przez prawie 100 lat dość skutecznie zasłaniały. 19 października 1900 roku przed teatrem ustawiono popiersie Aleksandra Fredry (dłuta Cypriana Godebskiego). Ostatecznie patronem teatru został Juliusz Słowacki. W stulecie jego urodzin w 1909 r. nadano teatrowi jego imię.

Dekoracja stiukowa wewnątrz teatru jest dziełem Alfreda Putza. W westybulu popiersie i projekt pomnika Stanisława Wyspiańskiego (Bolesława Chromego). U samej góry popiersie twórców polskiego teatru Aleksandra Fredry, Jana Nepomucena Kamińskiego i Wojciecha Bogusławskiego. Wnętrza zdobią dekoracje w typie pompejańskim z malowidłami Antoniego Tucha, czterodygnacyjne łoże w formie podkowy wokół widowni na 936 osób, pluszowe meble, imponujący kinkiet. Scena o wieżowym rozwiązaniu. W 1894 roku scena otrzymała kurtynę Henryka Siemiradzkiego. I tu nie obyło się bez skandalu. Unieważniono konkurs (w którym między innymi wzięli udział Wyspiański i Mehoffer), gdyż żadna praca nie zadowoliła jury, a namalowanie kurtyny zlecono zamieszkałemu w Rzymie Henrykowi Siemiradzkiemu. Rozmiary jej wynoszą 11,6 m szerokości i 9,5 m wysokości. Obraz to kompozycja alegoryczno-symboliczna: pośrodku Apollin-Natchnienie godzi Piękno z Prawdą, z lewej strony Tragedia - obraz zbrodni i niedoli, Widma i Furie ścigają Morderstwo i Występną Miłość, Eros płacze nad urną z prochami drogiego mu serca, w głębi u stóp Sfinksa czyli Przeznaczenia walczą ze sobą Dobro i Zło. Na pierwszym dolnym planie Komedia przygląda się jak Trefniś trzęsie maskami, po prawej stronie grupa Psyche-Dusza uwalnia z więzów Zmysłowość wznoszącą się za Muzyką i Śpiewem ku niebu, w głębi galeria Młodości otaczająca w tańcu Terpsychorę, muzę tańca i poezji lirycznej. Zdania na temat kurtyny były podzielone, jedni się zachwycali, inni wybrzydza. Dla Wyspiańskiego kurtyna była „zerem”.

Na przełomie XIX i XX wieku teatr przeżywał najlepszy okres w swojej historii. Była to w znacznym stopniu zasługa pierwszych dyrektorów od Tadeusza Pawlikowskiego począwszy (który objął teatr w wieku 29 lat, i był dyrektorem teatru dwukrotnie). Po nim nastąpił Józef Kotarbiński i Ludwik Solski (którego garderoba znajduje się do dziś za sceną). Wystawiano nie tylko rodzimych dramaturgów Michała Bałuckiego, Stanisława Przybyszewskiego, Jana Kasprówicza i przede wszystkim Stanisława Wyspiańskiego, ale i głośne wtedy nowe nazwiska jak Ibsen, Strindberg, Wilde, Maeterlinck, Hauptmann, Czechow... W 1896 roku odbył się tu pierwszy

pokaz filmowy w Polsce.

16 marca 1901 r. na scenie Teatru Miejskiego odbyła się słynna prapremiera „Wesela” a Wyspiański stał się sławnym dramaturgiem we wszystkich trzech zaborach, mówiono nawet o pojawieniu się „czwartego wieszca”. Premiera odbyła się w atmosferze skandalu, afisz wywołał oburzenie wśród tych, którzy zostali opisani, Wyspiański musiał się zgodzić na zmianę afisza w dniu spektaklu. W r. 1905 autor „Wesela” starał się o dyrekcję teatru. Władze miasta, mimo że uznawały jego wielkość, powierzyły dyrekcję Ludwikowi Solskiemu, który... wystawił wiele dramatów Wyspiańskiego.

W okresie IIIj Rzeszy Niemcy przejęli teatr nazywając go najpierw Deutsches Theater Krakau, następnie Staatstheater des Generalgouvernements. W 1943 r. planowali przebudowę teatru. Ozdoby miały być usunięte, „dom machin” zburzony a teatr powiększony. Do realizacji planów nie doszło. Teatr powiększono o 1200 m² pod budynkiem w czas wielkiego remontu na pocz. lat 90-tych zeszłego stulecia. Wtedy też ścięto drzewa przed fasadą i wokół teatru. Od południowej strony teatru - na skwerze - ustawiono w roku 1969 kompozycję Romana Tarnowskiego „Komedianci”.

W liście do Adama Chmiela z 6 sierpnia 1904 roku pisze Wyspiański:

*Teatr mój widzę ogromny
wielkie powietrzne przestrzenie
ludzie je pełnią i cienie
ja jestem grze ich przytomny.*

* * *

Na zdjęciach teatr w różnych ujęciach nowych i starych, linki do stron Autorów podaję poniżej, oraz Zuryska Opera w sierpniu 2012 na moich fotografiach... Główne zdjęcie ze strony Autora podpisującego się solwo. Reszta zdjęć: zdj. 1. margo, 2. kefas, 3. krakoff.info; 4. Adriana Grzegorzewska, Kraków i Okolice; 5. nina1; 6. panoramy.zbooy.pl; 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 23.